


BOGDAN GANCARZ
redaktor wydania

Na co dzień nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak wiele inicjatyw katolickich na rzecz dzieci działa owocnie w naszej archidiecezji. Przedszkola i szkoły katolickie, parafialne kluby sportowe, młodzieżowe stowarzyszenia katolickie, wakacyjne akcje „Caritas”, wreszcie opisane obok „Okno Życia” tworzą sieć dobra, którą warto wspierać. ■

ZA TYDZIEŃ

- KRAKOWSKA SZKOŁA PODSTAWOWA SIÓSTR AUGUSTIANEK WYROBIŁA SOBIE DOBRĄ RENOMĘ WŚRÓD RODZICÓW I UCZNIÓW – pisze Anna Osuchowa.
- Komuniści robili wszystko, żeby nie powstał tu kościół. O PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY W KASINIE WIELKIEJ pisze ks. Ireneusz Okarmus.

Jest już bezpieczna

Perełka z „Okna Życia”

„Myślałam przede wszystkim o tym, żeby szybko zawieźć dziecko do szpitala – mówi s. Cherubina, mieszkająca w domu przy ul. Przybyszewskiego 39, w którym przed trzema miesiącami powstało „Okno Życia”.

19 czerwca w nocy alarm obudził mieszkające w domu siostry nazaretanki. Gdy weszły do pomieszczenia, w którym znajduje się „Okno Życia”, zobaczyły w oknie śpiące kilkudniowe niemowlę.

– Jest śliczna. Nie nadaliśmy jej imienia, ale prywatnie nazywam ją „Perełką” – mówi ordynator Oddziału Dzieci Młodszych Szpitala im. św. Ludwika, dr Bogdan Podsiedlik. – Lepiej byłoby dla dziecka, gdyby po porodzie matka zostawiła je w szpitalu, jeśli nie może go wychować. Okno to ostateczność, ale dobrze, że matka zostawiła dziecko w bezpiecznym miejscu. Ostatnie porzucone dziecko, które trafiło do


AGNIESZKA HOMAN

nas, zostało znalezione w zimie, w wózecku. Patrol policji znalazł je nad ranem nad Wisłą.

Po krótkim pobycie w szpitalu dziewczynka trafiła do pogotowia rodzinnego. O ile matka nie zgłosi się po dziecko – ma na to sześć tygodni – dziewczynka trafi do adopcji.

Siostry modlą się za dziewczynkę i jej matkę. „Dziękuję matce, że pozostawiła dziewczynkę tutaj, w bezpiecznym i poświęconym miejscu, nie narażając jej

**„Perełka”
trafiła
bezpiecznie
do szpitala**

na niebezpieczeństwo i wiedząc, że znajdzie dobrą opiekę. Zdarza się przecież, że matki nie oddają dzieci do adopcji, ale pozbywają się ich okrutny sposób” – dodaje s. Cherubina.

„Okno życia” to inicjatywa Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej i Caritas. Powstało, aby zwrócić uwagę na problem dzieci porzucanych na ulicy lub na śmietnikach.

AGNIESZKA HOMAN

WIĘCEJ SPORTU...


ADAM WOJNAR

Na dziedzińcu Pałacu Arcybiskupów Krakowskich odbyła się prezentacja książki kardynała Stanisława Dziwisza „Więcej sportu”, wydanej przez Dom Wydawniczy „Rafael”. Jest to zapis kilku rozmów na temat sportu, jakie z metropolitą krakowskim przeprowadzili dwaj dziennikarze telewizyjnej stacji „CANAL +”, Grzegorz Milko i Filip Surma. Kardynał Stanisław Dziwisz dzieli się swoimi przemyśleniami na temat sportu i jego wychowawczej roli w życiu człowieka, szczególnie młodego. Z książki dowiadujemy się między innymi o sportowych pasjach Jana Pawła II oraz metropolity krakowskiego, który przyznaje, że ze wszystkich dyscyplin sportu najchętniej uprawia narciarstwo. ■

**Kardynał
ujawnił
swe sportowe
pasje**

Drugi pomnik Jana Pawła II

WADOWICE. 17 czerwca do Wadowic przywieziono 2,5-metrowy pomnik Jana Pawła II. Stanie on w pobliżu bazyliki na 18-tonowej granitowej skale, dokładnie w miejscu, gdzie w 1999 roku stał ołtarz papieski. Pomnik wykonał Maksymilian Biskupski, absolwent warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest autorem m.in. warszawskiego pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, pomnika Jana Pawła II w Dukli, Bramy Pojednania, która jest dedykowana ofiarom Holocaustu (*Neu Isenburg*). Jego dziełem jest także pomnik i płyta Ignacego Paderewskiego (siedziba ONZ, Genewa). W 2002 roku wykonał pomnik Wspólnej Modlitwy, dedykowany ofiarom zamachu terrorystycznego 11 września 2001 roku (Manhattan, New York). W 1996 roku otrzymał nagrodę świętego Brata Alberta za szczególne osiągnięcia artystyczne i zasługi w pracy ekumenicznej. W Wadowicach będzie to już



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 30 czerwca

drugi pomnik papieża Jana Pawła II. Pierwszy, wykonany przez włoskiego rzeźbiarza Luciano Minguzziego, stoi przed kościołem św. Piotra. Został on odsłonięty 14 sierpnia 1991 r. przez ks. kard. Franciszka Macharskiego.

Nowi wolontariusze

KRAKOWSKA CARITAS 17 czerwca 2006 r. w sanktuarium św. Brata Alberta „Ecce Homo” świętowała wspomnienie swojego patrona. Uroczystość była też okazją do wręczenia legitymacji Szkolnych Kół Caritas nowym wolontariuszom. Do sanktuarium przybyło prawie 500 uczniów – wolontariuszy i kandydatów SKC wraz z rodzicami, opiekunowie i asystenci SKC, a także pracownicy i wolontariusze Caritas.

Świętowanie rozpoczęła prezentacja szkolnych kół, przygotowana przez uczestników. Następnie uroczystą Eucharystię celebrowali kapłani pracujący w Cari-

tas i asystenci szkolnych kół. Ks. prałat Jan Kabziński, były dyrektor krakowskiej Caritas i inicjator powstania SKC w naszej archidiecezji, wręczył legitymacje 345 nowym członkom, prosząc ich, aby biorąc przykład ze św. Brata Alberta, umieli swoim zachowaniem świadczyć o przynależności do Chrystusa i rozwijali w sobie wyobraźnię miłosierdzia. Dalej świętowanie wypełnił koncert zespołu New Day oraz przygotowany przez siostry albertynki poczęstunek.

W naszej archidiecezji od września 2005 r. powstały już 34 Szkolne Koła Caritas, do których należą ok. 1500 wolontariuszy.

Nowi wolontariusze bardzo się cieszyli



Dar za pontyfikat

KRAKÓW. Ks. kard. Stanisław Dziwisz poświęcił plac pod budowę świątyni na osiedlu Chelmońskiego, gdzie 1 stycznia 2004 roku została erygowana parafia Chrystusa Odkupiciela Człowieka. W budowie kościoła, i towarzyszących mu inny budynków, będzie pomagać parafia Mariacka. Będzie to dar dziękczynny tej wspólnoty parafialnej za pontyfikat Jana Pawła II. Już w lipcu rozpoczną się pierwsze prace, a na przyszły rok kościół powinien być oddany w stanie surowym, umożliwiającym odprawianie w nim Mszy świętych. W następnych latach mają powstać plebania, szkoła i sala gimnastyczna. Jest to o tyle ważne, że aktualnie na tym osiedlu, gdzie mieszka ponad 2 tys. ludzi, nie ma jeszcze



ADAM WOJNAR

Teren pod budowę poświęcił ks. kard. Stanisław Dziwisz

szkoły. Od 25 czerwca, w niedzielę i święta, na placu kościelnym, pod gołym niebem, są odprawiane Msze święte.

Jeszcze są wolne strony

WADOWICE. Wielka Pamiętkowa Księga Polaków zawiąta do Wadowic wraz z jej twórcą, 67-letnim Edmundem Kryzą z Radomia. Księga ma wymiary 211 cm na 148 cm i waży 300 kg. Pan Edmund od rana do wieczora wystawia swą księgę na wadowickim rynku, tuż przy bazylice. Szacuje, że zebrał już około 250 tysięcy wpisów. Zostało jeszcze kilkadziesiąt pustych stron. Po zapisaniu całości księga trafi do muzeum Jana Pawła II.



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

Radość sprawia mi to, że ludzie wpisują się do księgi – mówi Edmund Kryza (na zdjęciu)

Czuwanie z ojcem Pio

W ŁAGIEWNIKACH. „Nieść ulgę w cierpieniu” to temat tegorocznego spotkania modlitewnego czcicieli św. Ojca Pio, które już po raz czwarty odbyło się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. W nocnym czuwaniu, zorganizowanym z 17 na 18 czerwca z okazji 50. rocznicy inauguracji Domu Ulgi w Cierpieniu w San Giovanni Rotondo, uczestniczyło ok. 1800 członków należących do Grup Modlitewnych Ojca Pio oraz indywidualni czciciele cieszącego się niesłabnącą w Polsce popularnością włoskiego Stygmatyka. W programie modlitewnego spotkania były m.in. Msza św. z homilią o. Marciano Morra, kapucy-

na z San Giovanni Rotondo, jednego z nielicznych już świadków życia o. Pio, medytacje, konferencje oraz świadectwa. Wśród składających je był m.in. dr Pietro Gerardo Viola, lekarz pracujący w Domu Ulgi w Cierpieniu, z wystąpieniem: „Ojciec Pio w moim życiu i posłudze”. Idea całonocnych czuwań w Łagiewnikach zrodziła się jako dziękczynienie za dar kanonizacji o. Pio przez Ojca Świętego Jana Pawła II 16 czerwca 2002 r., i taki charakter ma każde spotkanie. Jest ono także okazją do dzielenia się duchowymi owocami coraz większej rzeszy czcicieli Świętego, a także do osobistej formacji.

W Zakopanem

Grają organiści



W zakopiańskich świątyniach trwają koncerty w ramach VI Międzynarodowego Festiwalu Organowego.

Większość z nich odbywa się w kościele pw. Najświętszej Rodziny (ul. Krupówki 1 a). Dzięki wysiłkom Witolda Zalewskiego, dyrektora festiwalu, na co dzień zaś organisty katedry wawelskiej, do Zakopanego przy-

jeżdżają renomowani organiści, przedstawiający bardzo zróżnicowany i ambitny repertuar. Podoba się to zarówno zakopiańczykom, jak i turystom. „Myślałam, że można tu usłyszeć tylko kapele góralskie, a tymczasem czekała mnie wielka uczta duchowa, bo grano tu i Bacha, i Francka i Vienne'a” – powiedziała Bożena Stradecka z Poznania, po wysłuchaniu inauguracyjnego recitalu Witolda Zalewskiego. **BG**

PROGRAM KONCERTÓW LIPCOWYCH

- piątek, 30 czerwca 2006, godz. 20.00 (Krupówki)
Jordi Vergés Riart (Hiszpania) – organy
- sobota, 8 lipca 2006, godz. 20.00 (Krupówki)
Piotr Grajter – organy
- sobota, 15 lipca 2006, godz. 20.00 (Krupówki)
Adam Klarecki – organy
- sobota, 22 lipca 2006, godz. 20.00 (Krupówki)
Marek Stefański – organy
- niedziela, 23 lipca 2006, godz. 20.00 (sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, ul. Krzeptówki 14)
Ewa Polska – organy
„Con Gusto” – kwartet wokalny
- sobota, 29 lipca 2006, godz. 20.00 (Krupówki)
Grazia Salvatori (Włochy) – organy
Bogustawa Hubisz-Sielska – altówka

Program koncertów sierpniowych podamy w numerze na 30 lipca.

Akcja pomocy

Młodzi górale młodym Ukraińcom

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego w zakopiańskich szkołach przeprowadzono zbiórkę materiałów papierniczych i biurowych dla powstających w miejscowości Stryj na Ukrainie przedszkola i sierocińca, prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa.

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. Jana Kasprowicza w Zakopanem podarowały naszym rodakom to, co każdy uczeń powinien posiadać: bloki rysunkowe i techniczne, kolorowanki, wycinanki, papier kolorowy, farby, pędzle, ołówki, kredki, temperówki, bibułę, plastelinę, modelinę, nożyczki, klej, długopisy, zeszyty, linijki, szablony, taśmy klejące, gumki do mazania...

Warto wesprzeć akcję zakopiańskich harcerzy, którzy jadą do Stryja w sierpniu. Organizatorzy proszą również o wsparcie finansowe na rzecz budowy sierocińca. Darowizny można wpłacać na specjalne konto ZHR Obwód Tatrzański, ul. Słoneczna 3, 34-500 Zakopane,

konto: 09 1020 3466 0000 9602 0043 1155.

Z powyższego zestawienia uczniowskich artykułów widać, jak szeroki asortyment różnych niezbędnych pomocy będzie potrzebowało każde dziecko 1 września. Warto już teraz wypożyczyć swoje pociechy w przybory szkolne, a przy okazji zakupić coś dla dzieci ze Stryja. Artykuły papiernicze można dostarczać także w okresie wakacyjnym do harcówki przy ul. Słonecznej 3 w Zakopanem i do Kawiarenki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Bethania”, przy ul. Jana Pawła II 4. Druhowie pełnią dyżur w każdy poniedziałek i środę w godzinach 16.00–19.00.

Akcję honorowym patronatem objął burmistrz Zakopanego, które jest miastem partnerskim Stryja. Ten ponad 60-tysięczny ośrodek zamieszkuje liczna Polonia. Proboszczem w tamtejszym kościele pw. Narodzenia Matki Bożej jest Polak, ks. Jan Nikiel, dzięki któremu doszło do nawiązania współpracy z Zakopanem i który sam podejmuje wiele cennych inicjatyw. Jedną z nich jest właśnie budowa przedszkola i sierocińca, które zapewnią opiekę 70 dzieciom.

JAN GŁABIŃSKI



Uczniowie byli dumni, że podarowane przez nich przedmioty przydadzą się dzieciom na Ukrainie

19 czerwca w kaplicy arcybiskupów krakowskich odbyła się I sesja procesu kanonizacyjnego ks. Władysława Bukowińskiego (1904–1974), niestrudzonego duszpasterza wśród zesłańców w Kazachstanie.

tekst
BOGDAN GANCARZ

Przysięgam, że w procesie kanonizacyjnym ks. Bukowińskiego, odrzucając wszelki wzgląd na osoby, wiernie i starannie będę wypełniał polecone mi zadania – mówili członkowie trybunału kanonizacyjnego: ks. Andrzej Scaber, przewodniczący mu jako delegat metropolity krakowskiego, ks. Jan Nowak – postulator, ks. Stanisław Molendys – promotor sprawiedliwości i ks. Jarosław Sroka – notariusz.

Wśród obecnych był m.in. reprezentant Kościoła w Kazachstanie ks. Janusz Kaleta, administrator apostolski diecezji w Atyrau.

„Ks. Bukowińskiego trzeba by nazwać ojcem odnawiającego się Kościoła w Kazachstanie” – powiedział ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Sylwetkę Sługi Bożego przedstawił ks. Jan Nowak, kapłan archidiecezji krakowskiej, pracujący obecnie jako proboszcz parafii Kamiszenka w Kazachstanie. Podkreślił jego „żywą wiarę i miłość do Kościoła”, „odwagę w głoszeniu Słowa Bożego” oraz „umiejętność przebaczenia”. Ks. Bukowiński nie zważając na sowieckie represje (w więzieniach i łagrach spędził 13 lat, 5 miesięcy i 10

Świętość apo



ADAM WOJNAR

dni), niósł Słowo Boże zesłańcom, którzy często przez 20 lat nie widzieli kapłana. Nazywany był apostołem Kazachstanu. Cenił go bardzo Jan Paweł II. „Zawsze żywo interesowałem się Waszym losem. Wiele mówił mi o Was niezapomniany ks. Władysław Bukowiński, którego wielokrotnie spotykałem i zawsze podziwiałem za kapłańską wierność i apostolski zapał” – mówił 23 września 2001 r. w stolicy Kazachstanu Astanie.

Zaczęło się w Krakowie

Kraków odgrywał szczególną rolę w życiu ks. Bukowińskiego. Nic więc dziwnego, że w kwietniu 2004 r. abp Karagandy Jan Paweł Lenga poprosił ks. kard. Franciszka Macharskiego o to, aby proces kanonizacyjny mógł się odbywać w archidiecezji krakowskiej.

Przyszły apostoł Kazachstanu urodził się w 1904 r. w Berdyczowie na Ukrainie (jego ojciec, ziemianin wywodzący się

z Sandomierskiego, był dyrektorem cukrowni). W 1920 r. wrócił wraz z rodziną do Polski. W następnym roku zdał maturę w Krakowie i rozpoczął studia prawnicze na UJ. Zaangażował się w tym czasie aktywnie w działalność Akademickiego Koła Kresowian. Przyjaźniom z tego czasu pozostał wierny do końca życia. W 1926 r., po ukończeniu studiów prawniczych, idąc za głosem powołania, wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. „Okres studiów prawniczych i teologicznych był okresem kształtowania ideologicznego i patriotycznego; umiłowania wzniosłych tradycji dziejowych, szczególnie idei jagiellońskiej – poszanowania ideologii ludzi i narodów, wolności sumienia i przekonań osobistych. Teologia dała formację wewnętrzną i kapłańską. Według własnych słów ks. Władysława, to właśnie ukształtowanie pomogło w najcięż-

Ks. kard. Dziwisz podpisuje dokumenty procesu kanonizacyjnego

szych okresach Jego życia »zachować godność osobistą i kapłańską« – napisały Jadwiga Teżyńska i Helena Mittelstaedt, autorki najobszerniejszego

jak dotąd kalendarium życia ks. Bukowińskiego.

Po otrzymaniu 28 czerwca 1931 r. święceń kapłańskich z rąk ks. abp. Adama Stefana Sapiehy („z łaski” jak się sam wyraził, gdyż był wówczas bardzo słabego zdrowia) był przez cztery lata katechetą w gimnazjum żeńskim w Rabce, potem zaś wikarym i katechetą w Suchej Beskidzkiej.

Pod Sowietami

Od 1936 r. pracował w diecezji łuckiej. Tu zastał go w 1939 r. wybuch wojny i wkroczenie wojsk sowieckich. Tu zaczęła się jego więzienna odyseja. Mianowany proboszczem parafii katedralnej w Łucku, prowadzi intensywną działalność

es kanonizacyjny ks. Władysława Bukowińskiego

stoła Kazachstanu

duszpasterską, będącą solą w oku władz sowieckich. Aresztowany w sierpniu 1940 r., więziony był w więzieniu w Łucku do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. Po wróciwszy do swoich obowiązków, trwał na stanowisku w trudnych czasach wojennych. 4 stycznia 1945 r. aresztowano go i po śledztwie w Kijowie skazano na 10 lat obozu pracy. Więziono go najpierw w łagrach obwodu czelabińskiego, potem zaś w łagrze w Dżekazganie w Kazachstanie.

Uwolniony w sierpniu 1954 roku zostaje zesłany do Karagandy, gdzie rozpoczyna intensywną pracę duszpasterską wśród tamtejszych Polaków, Niemców i Ukraińców grekokatolików. Aby być ze swymi podopiecznymi, odmówił repatriacji do Polski. Aresztowany w grudniu 1958 roku, został skazany na kolejne 3 lata łagrów. Do legendy przeszły jego wyprawy misyjne po Kazachstanie i Tadżykistanie. Schorowany w wyniku przejść więziennych, zmarł 3 grudnia 1974 r. w Karagandzie w opinii świętości.

Kraków nadal ważny

W czasie pobytu w Kazachstanie Kraków pozostawał nadal ważny dla ks. Bukowińskiego. Nawiązawszy korespondencję z przyjaciółmi z lat młodości, był tu zawsze w trakcie swych trzech pobytów w Polsce (1965, 1969 i 1973). Tu spotykał się z ks. kard. Wojtyłą, z przyjaciółmi, tu prawdopodobnie powstały też jego słynne „Wspomnienia z Kazachstanu”. Jeden z egzemplarzy maszynopisu tego niezwykłego świadectwa wiary przechowywał ks. Stanisław Grodecki, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie, kolega



ARCHIWUM „WOŁANIA Z WOJNYNIA”

Ks. Bukowiński nie zapomniał o Krakowie

seminaryjny ks. Bukowińskiego. Ks. Grodecki dał ten maszynopis do przeczytania swemu parafianinowi, ówczesnemu klerykowi Tadeuszowi Zaleskiemu. Za jego pośrednictwem książka trafiła w końcu lat 70. do lubelskiego wydawnictwa „Spotkania”, które wydało je poza cenzurą.

„Znałem ks. Bukowińskiego z okresu jego wizyt w Krakowie. Gdy był tu po raz ostatni, bardzo już schorowany, ks. kard. Wojtyła i kolega ks. Bukowińskiego Ks. Obtulowicz, namawiali go do pozostania w Polsce i leczenia się. On jednak odmówił. »Tam jest mój Kościół; tam jest moje miejsce« – odrzekł» – wspominał ks. kard. Dziwisz.

Pamięć o ks. Bukowińskim nigdy w Krakowie nie zginęła. Wśród osób, które były obecne przy inauguracji procesu kanonizacyjnego znaleźli się także krakowianie: Jan Iwaszkiewicz (którego rodzice byli przyjaciółmi ks. Bukowińskie-

go z Akademickiego Koła Kresowego), Jan Kierznowski (jego żona Barbara jest powinowatą księdza) i Anna Pruszyńska, którzy przyczynili się do zebrania wielu świadectw o działalności ks. Bukowińskiego oraz modlili się o jego wyniesienie na ołtarze.

Postawa ks. Bukowińskiego, opisana przez niego we „Wspomnieniach z Kazachstanu”, oddziaływała także na młodych kapłanów archidiecezji krakowskiej. „Pamiętam, jak wielkie wrażenie na mnie, licealiście, wywołała ta książeczka w pamiętne dni stanu wojennego w Polsce, kiedy dał mi ją do przeczytania ówczesny proboszcz parafii poronińskiej ks. Jan Łasut. Uważam, że obraz pracy na Wschodzie nakreślony przez ks. Władysława Bukowińskiego, jego żarliwy duch misyjny i troska o przyszłość Kościoła na tamtych terenach sprawiły, że zdecydowałem się bezpośrednio po święceniach kapłańskich wyjechać na Ukrainę” – stwierdził ks. Witold Kowalów, proboszcz w Ostrogu. W ramach wydawanej przez niego w rodzinnym Białym Dunajcu i Ostrogu Biblioteki „Wołania z Wołynia” ukazał się w 2001 roku tom pism ks. Bukowińskiego „Do moich przyjaciół” (zawierający m.in. przedruk „Wspomnień z Kazachstanu”) oraz tom „Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół”, zawierający kalendarium życia i działalności apostoła Kazachstanu, wspomnienia i rzadkie fotografie. „Przygotowuję teraz do wydania drugą, kilkusetstronicową część tych świadectw” – mówi ks. Kowalów, który jest członkiem Komisji Historycznej, zbierającej świadectwa dla celów procesu kanonizacyjnego. Stworzył on również w Internecie stronę (www.karaganda.blox.pl) poświęconą wyłącznie postaci ks. Bukowińskiego. ■

UCZYŁ GŁĘBOKIEJ MODLITWY

APOLONIA SŁOBODZIAN
Z D. MADERA
WARSZAWA

–Ks. Bukowiński mieszkał w latach 1955–1959 w naszym domu rodzinnym w Karagandzie.



Bardzo dużo pracował, bardzo mało spał. Kiedy przebywał w naszym domu, przyjeżdżało tu wiele osób z różnych miejscowości, aby skorzystać z jego posługi duchowej. Nie wątpiliśmy, że to święty kapłan. Cieszę się, że wróciwszy na stałe z Kazachstanu do Polski, doczekałam się rozpoczęcia tego procesu.

LUJCJANA ZAREMBOWA
KRAKÓW

– Jako dziecko mieszkałam przed wojną z rodzicami w Łucku. Gdy przyszli Sowieci, nasza rodzina była zagrożona wywózką. Ksiądz Bukowiński otaczał specjalną opieką duchową dzieci z takich rodzin. Uczył nas w 1940 roku potajemnie religii. Trwało to krótko, w sumie około tygodnia. Wywarło na mnie jednak niezatarte wrażenie. Postać księdza pamiętam doskonale, tak jakby to było wczoraj. Ksiądz Bukowiński nauczył mnie dobrej spowiedzi i głębokiej modlitwy. To procentuje do dzisiaj.



Dla najuboższych

Konkretna pomoc

W poniedziałki, wtorki i piątki przed Punktem Socjalnym krakowskiej Caritas ustawia się długa kolejka. Ludzie przychodzą po żywność.

Pakują do toreb mleko, cukier, mąkę, sery – żółty i toiony, makaron. W tym roku będzie jeszcze ryż i kasza. Ruch jest ogromny. „W ciągu ostatniego tygodnia wydaliśmy trzydzieści ton żywności” – mówi kierująca punktem s. Lilianna.

Krakowska Caritas uczestniczy w programie PEAD („Dostarczanie żywności najuboższej ludności Unii Europejskiej”) od początku jego istnienia w Polsce, czyli od roku 2004. Adresatami tego programu są osoby najuboższe, rodziny wielodzietne, osoby starsze i samotne, chore i niepełnosprawne.

„Unijna” żywność jest rozdawana w formie paczek żywnościowych, które uczestnicy programu otrzymują raz w miesiącu. Drugim sposobem dystrybucji żywności jest jej wykorzystywanie do przygotowywania posiłków w szkołach, kuchniach dla ubogich prowadzonych przez Caritas i parafie oraz placówkach dla



ADAM WOJNAR

osób starszych i niepełnosprawnych.

„Kończymy właśnie podsumowanie pierwszego półrocza – mówi odpowiedzialny za program PEAD sekretarz Caritas Maksymilian Morawiecki. – Co miesiąc żywność otrzymywało prawie 13 tysięcy osób. Ponadto z otrzymanych produktów przygotowano ponad 34 400 posiłków”.

Wolontariusz Bartosz Kaczor zajmuje się wydawaniem paczek

Dzięki pracy krakowskiej Caritas najubożsi otrzymali już w tym roku prawie sto ton żywności: ponad 20 ton cukru, prawie 33 tony mąki, ponad 6 ton makaronu, ponad 19 ton sera i 17 ton mleka. To ogromne ilości, ale potrzeby są jeszcze większe. Wciąż zgłaszają się nowe osoby, chcące skorzystać z pomocy żywnościowej.

wej. Nic dziwnego – kilkuosobowej rodzinie pozwala ona zaoszczędzić kilkaset złotych miesięcznie.

Na potrzeby programu PEAD Caritas prowadzi dwa magazyny i chłodnię. Transporty rozładowują pracownicy i wolontariusze Caritas. Regularnie pomagają też mieszkańcy Przytuliska św. Brata Alberta.

Żywność wydawana jest w Punkcie Socjalnym oraz poprzez sieć współpracujących instytucji. W tej chwili Caritas współpracuje z 34 partnerami – to placówki dla osób niepełnosprawnych i starszych, parafie, szkoły podstawowe, gminne ośrodki pomocy społecznej. Żywność jest też przekazywana na kolonie dla dzieci ubogich, organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Fundację im. Rupertha Mayera.

Wszyscy uczestnicy programu mają potwierdzoną przez ośrodki pomocy społecznej swoją trudną sytuację materialną. Podpisują też deklarację, że korzystają z unijnej pomocy żywnościowej tylko w Caritas – program wymaga, żeby te same osoby nie otrzymywały wielokrotnie tej samej pomocy z różnych źródeł.

AGNIESZKA HOMAN

W górach i nad morzem

Dzieci wypoczną

W tym roku wyjątkowo bogato zapowiada się akcja wakacyjna Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Oprócz organizowanych co roku kolonii w Odrowążu Podhalańskim i Zakrzowie dzieci wyjadą do Zakopanego i Ostrowa k. Karwi nad morzem.

Cztery turnusy kolonii dla 208 dzieci odbędą się tradycyjnie w Odrowążu Podhalańskim. Organizatorzy gwarantują wiele rozrywek, a prze-

de wszystkim dużo ruchu na świeżym powietrzu i świetne jedzenie. Trzy dziesięciodniowe turnusy dla 141 dzieci zorganizowane zostały w Zakopanem, dzięki hojności właściciela ośrodka „Wierchy”, który za darmo udostępnił go dla dzieci. Już zaplanowano wycieczki do Morskiego Oka i Doliny Chochołowskiej, wyjazd na basen, salę komputerową na deszczowe dni i wiele innych atrakcji. W Ośrodku Wczasowo-Rekreacyjnym Caritas w

Zakrzowie w tym roku wypoczynkują głównie dzieci z grup organizowanych przez parafie. Ponadto 42 dzieci wyjeżdża do ośrodka kolonijnego prowadzonego przez parafię w Ostrowie. „Jeżdżę tam z dziećmi od kilkunastu lat – mówi s. Lilianna, organizator turnusu. Blizutko mamy piękną plażę i las, a także wiele miejsca do zabawy dla dzieci”.

Większość funduszy na wakacje pochodzi z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Na organizację letniego wypoczynku dla dzieci krakowska Caritas otrzymała też dofinansowanie z Urzędu Miasta Krakowa i Kuratorium Oświaty. Część kosztów wyjazdu pokrywają rodzice – to 110, 150 lub 300 zł.

Nad bezpieczeństwem dzieci będzie czuwać wykwalifikowana kadra opiekunów. Przeważnie to wolontariusze, którzy część swoich wakacji poświęcają dzieciom. Często są to co roku te same osoby. **AH**

Przy Plantach

UPIORNE PRYZSTANKI



Niewesoło mi, kiedy czekam na tramwaj lub autobus MPK w centrum Krakowa. Pod wiatami przystanków przez całą dobę hałaśliwie urzędują potwornie brudni i cuchnący bezdomni, narkomani, żebracy, miłośnicy taniego wina, najstarsze przedstawicielki najstarszego zawodu świata i wszelkiego rodzaju lumpy. To upiorne towarzystwo, odstręczające wyglądem, słownictwem i zapachem, szczególnie upodobało sobie okolice dworców PKP i PKS, czyli wizytówek miasta. Przyjeżdżający do duchowej stolicy Polski turyści z całego świata z przerażeniem i obrzydzeniem patrzą na to, co wyprawia się na przystankach. Mało kto odważa się usiąść na ławce pod szklanym zadaniem, bo grozi to niewybrednymi zaczepkami. Przystankowi bywalcy traktują te miejsca jako swoje terytoria. Jedzą tam, piją, zalatwiają potrzeby fizjologiczne, prowadzą bogate życie towarzyskie. Niestraszne im patrole straży miejskiej ani policji. Raz na jakiś czas zdarza się, że do kogoś, dłużej nieruchomo leżącego na ławce, przyjeżdża pogotowie ratunkowe.

Potworny smród rozchodzący się na wiele metrów wokół przystanków powoduje, że oczekujące na tramwaje i autobusy osoby stoją w dużej odległości od nich, chociaż uniemożliwia to schronienie się przed deszczem bądź upałem, a także odczytanie wywieszzonego tam rozkładu jazdy.

To nie tylko udręka dla mieszkańców, ale i wątpliwa wizytówka dla turystów.

BOGDAN GANCARZ

Kard. Dziwisz Honorowym Obywatelem Nowego Targu

W moim umiłowanym mieście...

„Tak jak Jan Paweł II mówił o Krakowie »Moje umiłowane miasto«, tak ja mogę od dziś powiedzieć, że moim umiłowanym miastem jest Nowy Targ” – powiedział wzruszony ks. kard. Dziwisz podczas przyjmowania tytułu Honorowego Obywatela Nowego Targu na uroczystej Sesji Rady Miasta 21 czerwca w Miejskim Ośrodku Kultury.

Sesję Rady Miasta prowadził jej przewodniczący Zbigniew Sięka. Witając ks. kard. Dziwisza i innych gości, odczytał przywilej lokacyjny dla Nowego Targu, nadany przez króla Kazimierza Wielkiego w 1346 r. „W 1346 r. Boski Duch zatrzymał się tam, gdzie Biały Dunajec zlewa się z Czarnym i rzekł: »Oto wszystko czynię nowe«. Jako wierzący ufamy, że to Bóg jest stwórcą wszystkiego, co dobre, tym dobrem jest 660-letnia historia Nowego Targu” – mówił z kolei kard. Stanisław Dziwisz. Nawiązał też do lat spędzonych w stolicy Podhala jako uczeń Liceum im. Seweryna Goszczyńskiego. „To już wtedy poznałem klimat tego miasta, nie tylko z czwartkowych jarmarków, ale i ze świadectwa gorliwej i mocnej wiary, czego mogłem wielokrotnie doświadczać” – podkreślał kard. Dziwisz.

Cystersi i zbójnicy

Tuż po zakończeniu okolicznościowej sesji Rady Miasta nowotarżanie i liczni goście obejrzeni wspólnie z kard. Dziwiszem spektakl teatralny pt. „Nazwa tego miasta ma być Nowy Targ”. Artyści, znani wcześniej z podhalańskiej „Pasji”, w bardzo ciekawy sposób przedstawili historię powstania stolicy Podhala. Na scenie



TADEUSZ WARCZAK

pojawił się sam król Kazimierz Wielki, byli cystersi zakładający pierwsze podhalańskie parafie. Przyszli też zbójnicy, którzy, według legendy, wcześniej ukradziony obraz św. Katarzyny zostawili w Nowym Targu i postanowili się poprawić, a zrabowane dutki oddali na budowę kościołka.

W przedstawieniu pojawiła się i patronka miasta, św. Katarzyna, wyrażając radość, że miasto tak się rozwija, choć nie brak mu kłopotów, na przykład z czystą wodą. Akcentów związanych ze św. Katarzyną podczas przedstawienia i uroczystej sesji Rady Miasta było więcej, bowiem w Nowym Targu rozpoczął się zjazd miast polskich, w których szczególnie czczona jest św. Katarzyna Aleksandryjska. Włodarze miasta pozdrowili zwłaszcza delegację z Gdańska i zapowiedzieli uruchomienie specjalnych środków z budżetu miasta na renowację gdańskiego kościoła pw. św. Katarzyny, który ucierpiał niedawno w pożarze.

Przewodniczący Rady Miasta Nowy Targ Zbigniew Sięka honoruje sławnego rodaka

Boża obecność

Już w czasie uroczystej Mszy św. w intencji społeczności miasta, sprawowanej w ogrodach różańcowych parafii św. Katarzyny, m.in.:

z dziekanem nowotarskim ks. Tadeuszem Juchasem i ks. Andrzejem Fryzlewiczem, kanonikiem kapituły katedralnej, rodem z Nowego Targu, ks. kard. Dziwisz wskazał na symboliczne płaszczyzny Bożej obecności w życiu miasta. „Od początku miasto rozwija się u stóp gorczańskich i tatrzańskich szczytów, i w nurtach Dunajca – rzeki życia. Musimy dbać o ich piękno, rozwijać turystykę” – prosił górali kard. Dziwisz. Nabożeństwo uświetniły swoim śpiewem podhalańskie chóry oraz liczne poczty sztandarowe ze szkół i organizacji. O innych wydarzeniach związanych z 660-leciem Nowego Targu będziemy jeszcze informować w wakacyjnych numerach „Gościa”.

JAN GŁĄBIŃSKI

PANORAMA PARAFII

Bysina: pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa

Niecodziennosc w codzienności

Jeszcze na początku lat 90. w Myślenicach była tylko jedna parafia. Do dziś z macierzystej parafii Narodzenia NMP wyodrębniły się trzy wspólnoty, a wśród nich także parafia w Bysinie.

Jej początki związane są z wybudowaniem punktu katechetycznego. Budowa rozpoczęła się w 1987 roku, a plany zakładały, że będzie służył on również jako punkt sakralny. Dlatego z zewnątrz miał raczej wygląd małego kościoła, a w środku było tylko jedno ogromne (jak na salę katechetyczną) pomieszczenie z... chórem. Już od 1988 r. księża z Myślenic odprawiali w punkcie katechetycznym w każdą niedzielę dwie Msze święte. Były to lata, w których wioska dojrzewała do samodzielności jako wspólnota parafia. Usamodzielnienie nastąpiło z chwilą zamieszkania duszpasterza, którym od czerwca 1990 r. został mianowany ks. Jan Borzęcki. Na pierwsze trzy lata jego pracy duszpasterskiej przypadł czas budowy plebanii. 4 listopada 1993 roku jest ważną datą w historii młodej wspólnoty. Na mocy dekretu ks. kard. Franciszka Macharskiego została erygowana parafia, uzyskując tym samym kanoniczną osobowość prawną. W następnych

latach, aż do roku 1997, trwała rozbudowa kościoła. Powiększył się on o prezbiterium, nad którym wybudowano kilkunastometrową wieżę.

Ważne wydarzenia

Duszpasterstwo w tej niewielkiej miejscowości, liczącej obecnie 1200 mieszkańców, układa się według specyficznego rytmu. Są religijne wydarzenia niecodzienne i codzienność, idąca rytmem kalendarza liturgicznego. Do tych pierwszych w ostatnich kilkunastu miesiącach należała z pewnością uroczystość nadania imienia miejscowej szkole. Odbyła się ona 13 maja ubiegłego roku, z udziałem ks. kard. Macharskiego. Tego dnia miejscowe gimnazjum otrzymało imię kard. Adama Stefana Sapiehy. Niecodziennym wydarzeniem będzie również zaplanowana na przyszły rok konsekracja kościoła, na którą ks. proboszcz planuje zaprosić kard. Stanisława Dziwisza. Przygotowaniem duchowym do tej ważnej dla wspólnoty parafialnej uroczystości będą tygodniowe misje parafialne.

Życie

W codziennym życiu parafii można również znaleźć powody do radości. Do nich na pewno można zaliczyć dużą frekwencję na nie-



ZDJEŃCIA: KS. IRENEUSZ OKARMUS

dzielnym Mszach, wynoszącą w Bysinie około 60 procent liczby mieszkańców. Cieszy również działalność grup parafialnych i modlitewnych. Ks. Borzęcki z radością mówi o ponadczterdziestoosobowej grupie lektorów i ministrantów oraz o scholi dziewcząt, która na ubiegłorocznym Orawskim Festiwalu „Stabat Mater” zajęła drugie miejsce. Wszyscy oni aktywnie uczestniczą w życiu liturgicznym. Ostatnio powstała róża różańcowa Najświętszej Rodziny, do której należą matki. W każdą pierwszą środę po Mszy odprawiane jest nabożeństwo, podczas którego modlą się one w intencji rodzin z parafii i problemów rodzinnych. **KS. IO**



KS. KANONIK JAN BORZĘCKI

Pochodzi z Ludźmierza. Wyświęcony 1974 roku w Nowym Targu, w kościele Serca Pana Jezusa. Pracował w Sieprawiu, Tenczynku, Raciborowicach, Wieliczce. Od czerwca 1990 jako wikariusz w Myślenicach z obowiązkiem zamieszkania w Bysinie. Proboszczem w Bysinie jest od 4 XI 1993 roku.

Konsekracja kościoła jest zaplanowana na przyszły rok

ZDANIEM PROBOSZCZA

Stosunkowo łatwo jest wybudować kościół, ale o wiele trudniej zbudować wspólnotę duchową. Zauważyłem, że tutaj nie ma jeszcze takiego rozumienia wspólnoty, jaką chciałbym zbudować. Widać to na pogrzebach. Tutaj przeważnie uczestniczy w nich najbliższa rodzina i sąsiedzi. Nie ma jeszcze tej świadomości, że ten, kto umarł, był jednym spośród nas, i za niego powinniśmy się modlić. Do budowania wspólnoty przyczyniają się pielgrzymki parafialne do sanktuariów. W ostatnich latach było kilka takich wyjazdów, również zagranicznych. Pielgrzymki stwarzają dobrą okazję do poznawania się ludzi nawzajem. Od kilku lat organizujemy raz w roku tzw. majówkę. Jedziemy wtedy do Zakopanego. Zatrzymujemy się także w sanktuarium w Ludźmierzu, gdzie mamy również ognisko. Bywa, że na taki wyjazd jadą nawet dwa autokary parafian.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 10.00, 15.00.
- W dzień powszedni: 7.00 (wtorek, czwartek, sobota), 18.00 (poniedziałek, środa, piątek, sobota). W maju i październiku zawsze wieczorem.